Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr. 81 (1351)
ROK V.

ŚRODA

Ku nowym, wyższym formom budownictwa

Zastosowanie socjalistycznych metod dokona przełomu w pracy

Popołudniowe obrady pierwszego dnia II krajowej narady budownictwa, jak również drugi dzień obrad wypełnia ożywiona dyskusja w której wzięło udział ponad 40 mówców.

W czasie dyskusji na salę przybył, witany entuzjastycznie, przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki.

Szczere, pełne zapału wypowiedzi dyskutantów cechowało **właściwe zrozumienie nałożonych na budownictwo przez Plan 6-letni zadań.**

Oto pokrótce postulaty, których szybkiej realizacji domagali się mówcy.

Rozszerzyć nowoczesne metody pracy **na wszystkie gałęzie budownictwa,** a w szczególności na roboty wykończeniowe, pogłębić zdobycze uzyskane w latach ubiegłych. **Umasowić współzawodnictwo i racjonalizatorstwo** w szeregach robotników budowlanych, **upowszechnić zespołowe metody pracy i wprowadzić jako obowiązujące w całym wykonawstwie budowlanym.** Podnieść średnią wydajność pracy, rozszerzyć akcję popularyzującą pomysły nowatorskie oraz **doświadczenia i zdobycze z dziedziny budownictwa Związku Radzieckiego. Unowocześnić normy.** Umasowić akcję szkolenia oraz zespolić ściślej z produkcją inteligencję techniczną i aparat administracyjny.

Istnieją już u nas warunki rozwoju nowych wyższych form budownictwa — budownictwa systemem potokowym. Wśród tysięcznych rzesz robotników budowlanych **dojrzała już świadomość stosowania nowych, postępowych opartych na doświadczeniach radzieckich form wykonawstwa budowlanego.**

Chcemy i będziemy — stwierdził wśród ogólnego entuzjamu zebranych znany przodownik pracy — Poręcki — **stosować socjalistyczne, zespołowe metody pracy, by jak najprędzej zbudować gmach nowej, wspaniałej ojczyzny — państwa sprawiedliwości społecznej.**

Szczególnie szeroko omawiano w dyskusji problem zmiany norm. Na ten temat wypowiadali się niemal wszyscy dyskutanci. Sens wypowiedzi był jeden: **Zmienić jak najprędzej dotychczasowe przestarzałe normy.**

Olbrzymi przełom, jaki dokonał się w roku ubiegłym w naszym budownictwie, przejście do wyższych form pracy — pracy kolektywnej, stale postępująca mechanizacja robót — te wszyskie czynniki wpłynęły na to, iż **normy pracy dotąd obowiązujące, stały się nieżyciowe, nierealne, demobilizujące robotników, personel techniczny i administracyjny, nie odpowiadające nowej organizacji pracy, nowym metodom i technice pracy.** Pociągają one w następstwie za sobą niesprawiedliwe płace, krzywdzące pewne kategorie robotników. Te i wiele innych argumentów przytaczali dyskutanci, domagając się zmiany dotychczasowego systemu norm.

Sumując wyniki dyskusji przedstawiciel CRZZ, ob. Kulesza stwierdza m. in.: dyskusja wykazała **zrozumienie potrzeb naszego budownictwa i zadań Planu 6-letniego.** Wysunięty w toku dyskusji problem zmiany norm świadczy dobitnie, iż kilkuset tysięczna rzesza robotników budowlanych świadoma jest swych zadań i celów, do jakich dąży. Świadoma jest znaczenia obiektywnych i sprawiedliwych norm pracy dla dalszego szybkiego rozwoju naszego budownictwa, dla rozwoju naszej gospodarki. Nastrój jaki cechował naradę, daje gwarancję, iż **wszelkie zapadłe tu uchwały w pełni zostaną wykonane i plan przebudowy naszego państwa na odcinku budownictwa będzie w pełni zrealizowany.**

Na zakończenie narady, kierownik Ministerstwa Budownictwa inż. Piotrowski udekorował 6 wybitnych przodowników i racjonalizatorów pracy orderami Sztandar Pracy I i II klasy. 180 przodowników i racjonalizatorów otrzymało premie i honorowe dyplomy.

1925 — 1950



W dniu śmierci Juliana Marchlewskiego, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski, wydał ulotkę żałobną, która kończyła się następującymi słowami:

„Tow. Marchlewski należał do najbardziej zasłużonych wodzów rewolucyjnego proletariatu. W ruchu rewolucyjnym brał czynny udział od 1885 r. Był jednym z założycieli Związku Robotników Polskich (1889) oraz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (1893); w ciągu szeregu lat należał do kierownictwa SDKPiL, należał do grona organizatorów I zjazdu Międzynarodówki Socjalistycznej (1889), brał wybitny udział w wielu kongresach międzynarodowych, następnie był członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej i przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

W zmarłym traci proletariat swego przywódcę i nauczyciela. Nad tą świeżą mogiłą proletariat jeszcze mocniej skupi swe szeregi do walki o dyktaturę proletariatu, o socjalizm. Cześć pamięci Wielkiego Przywódcy Proletariatu! Niech żyje Rewolucja Socjalna!".

W dzień pogrzebu organ Komitetu Centralnego WKP(b) „Prawda" pisała m.in.:

„...Pamięć o tow. Marchlewskim, który w ciągu 40-tu lat przetrwał w szeregach polskiego i niemieckiego komunizmu i był tak ściśle związany z rosyjskim ruchem robotniczym i Moskwą, nadal pozostanie w sercach robotników rosyjskich. Pamięć ta będzie wzmacniać wolę do prowadzenia rewolucji do końca,".

* * *

„Rewolucja rosyjska usunęła najważniejszą zaporę na drodze wyzwolenia Polski — carat. Wyzwalając siebie spod jarzma carskiego, wyzwalał proletariat rosyjski jednocześnie spod jarzma naród polski.

Rząd Sowiecki w jednym ze swoich pierwszych aktów wyraził zrzeczenie się uroczyste ze strony Republiki Sowieckiej wszelkich pretensji do ziem polskich".

Z pracy Juliana Marchlewskiego p. t. „Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna" (rok 1921).

Wolni już od feudalnego wyzysku

Swą radość - dokumentują czynem

Robotnicy rolni w dobrach martwej ręki podejmują zobowiązania w odpowiedzi na apel Markiewki

Uchwała Sejmu Ustawodawczego o likwidacji dóbr martwej ręki wywołała powszechne zadowolenie wśród robotników rolnych b. majątków kościelnych. M. in. robotnicy z majątków Maciejowo i Pólko, będących dotychczas własnością kurii biskupiej w Pelplinie uchwalili rezolucję, w której wyrażają głęboką wdzięczność Rządowi Ludowemu i Sejmowi Ustawodawczemu za zlikwidowanie dóbr martwej ręki, za oswobodzenie robotników od wyzysku i ucisku feudalnego i uczynienie z nich współgospodarzy zakładów pracy.

Doceniając współzawodnictwo pracy — głosi dalej rezolucja — które jest rękojmią dobrobytu, — w ramach Planu 6-letniego, na apel tow. Markiewki podejmujemy następujące zobowiązania:

1. wykonać terminowo plan zasiewów wiosennych oraz zlikwidować odłogi;
2. przygotować maszyny i wszelkie narzędzia rolnicze do akcji żniwnej i wykopków;
3. wprowadzić prace normowane, ażeby podnieść tym samym zarobki robotników;
4. wyremontować świetlicę w Maciejowie i Pólku oraz ożywić ich działalność.

Mamy już 726 spółdzielni produkcyjnych

Ostatnie tygodnie przed rozpoczęciem siewów wiosennych chłopi wielu wsi — po powzięciu decyzji o zrzeszeniu się w spółdzielnie produkcyjne — poświęcili intensywnym przygotowaniom do zorganizowania w swoich wsiach gospodarstw zespołowych. Znalazło to wyraz m. in. w dużym napływie zgłoszeń nowych spółdzielni do rejestracji.

W pierwszej dekadzie marca Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zarejestrowała 126, a w drugiej dekadzie 78 nowych gospodarstw zespołowych.

Dzięki temu, **ogólna ilość spółdzielni produkcyjnych do 20 bm. wzrosła do 726, zrzeszając 17.433 gospodarstw chłopskich, o obszarze ok. 152.500 ha ziemi.**

Powrót delegacji polskiej

z sesji Świotowego Komitetu Pokoju

Dnia 21 bm. powróciła ze Sztokholmu do Warszawy delegacja polska na sesję Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Na lotnisku witali delegację przedstawiciele CRZZ, ZMP, Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych. W imieniu delegacji przemawiali: Tadeusz Ćwik, Władysław Matwin i Wojciech Kętrzyński.

Przemówienia przyjmowane były gorącymi oklaskami. Wznoszono liczne okrzyki na cześć wodza obozu pokoju — Generalissimusa Stalina.

Dla Włoch - faszyzm i... makaron

Na sprzęt inwestycyjny nie ma co liczyć. – Dalsze obcięcie kredytów marshallowskich o miliard dolarów

Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów USA powzięła uchwałę redukującą o miliard dolarów kredyty marshallowskie na przyszły rok budżetowy. Komisja uważa, że w zamian za obcięty miliard dolarów państwa marshallowskie otrzymać winny nadwyżki amerykańskich produktów rolnych „tej samej wartości". Jak z tego wynika, uchwała komisji podyktowana jest chęcią zapewnienia korzystnych warunków zbytu dla artykułów rolnych, których farmerzy amerykańscy nie mogą sprzedać zyskownie na rynku wewnętrznym.

Należy zaznaczyć, że w wyniku uchwały Komisji Izby Reprezentantów, zmarshallizowane kraje Europy Zachodniej mają otrzymać za miliard dolarów takie produkty rolne, jakie same posiadają w nadmiarze. Część tych produktów ma być przerobiona na przetwory mączne w fabrykach amerykańskich co godzi w niezwykle dotkliwy sposób w przemysł mączny Europy Zachodniej. Wśród towarów, jakie Stany Zjednoczone mają dodatkowo przekazać do Europy, znajdują się m. in. ogromne ilości makaronu dla Włoch.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że uchwała Komisji pociągnie za sobą przede wszystkim zmniejszenie do minimum dostaw sprzętu inwestycyjnego dla zmarshallizowanych krajów.

Strajki protestacyjne w całych Włoszech

Z całych Włoch nadchodzą wiadomości o **masowym ruchu protestu przeciwko zakazowi demonstracji i zgromadzeń publicznych.**

Izba Pracy w Rzymie określiła decyzję rządu de Gasperi'ego **jako sprzeczną z prawem. W Bolonii robotnicy wszystkich fabryk przerwali pracę. Ruch tramwajowy został zatrzymany. W centrum miasta odbył się olbrzymi wiec, w którym wzięły udział tysiące obywateli.**

Nowe normy urlopowe

dla pracowników przemysłu i handlu

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego przyjęty został projekt ustawy, wprowadzający nowe normy urlopowe dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Obecnie wszyscy pracownicy będą mieli prawo do corocznego, nieprzerwanego urlopu w następujacych normach: 12 dni po roku pracy, 15 dni po trzech latach pracy, miesiac po 10 latach pracy.

Ustawa reguluje też zagadnienie ciągłości pracy.

Obecnie w razie przeniesienia do innego zakładu pracy ciągłość prawa do urlopu jest całkowicie zachowana.

Ważną jest również zapowiedź przyznawania dodatkowych płatnych urlopów dla pracowników, zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.

O podjęcie prac społecznych

Apel młodzieży wiejskiej dla uczczenia Tygodnia ŚFMD

W Muninie, pow. Jarosław odbyła się wielka narada młodzieży z 9 gromad gminy i 2 młodzieżowych rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Zebrani dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży podjęli liczne zobowiązania w zakresie prac społecznych, do których wezwali młodzież całej Polski.

Po przemówieniach przedstawicieli młodzieżowych spółdzielni produkcyjnych „Komsomolec" i „Młoda Gwardia", zebrani uchwalili rezolucję, w której zadeklarowali udział w pracach przy budowie dróg, świetlic, boisk sportowych, w przeprowadzeniu siewów wiosennych i akcji żniwnej oraz w likwidacji analfabetyzmu.

„Wzywamy młodzież całej Polski — głosi rezolucja, — aby podjęła nasz apel i przystąpiła do prac społecznych".

Niezapomniany człowiek

Postać Juliana Marchlewskiego była i pozostała droga masom pracującym Polski i innych krajów

Na podwórzu, przed spichrzem robotnicy rolni ciężkimi szuflami przerzucają ziarno. Pracują od świtu do nocy, pracują w pocie czoła na cudzym. Żyją jak nędzarze...

Na toruńskie rusztowania wspinają się uginając od ładunku cegieł murarze. Za głodową płacę budują nowe domy, ale ich dzieci mieszkają w piwnicy...

Patrzył na to i długo o tym rozmyślał młody Julian Marchlewski, myślał, próbował analizować i zadawał sobie pytanie — „dlaczego?"

Był dorastającym chłopcem gdy znalazł odpowiedź — odpowiedź jasną, zwięzłą, płomienną, płynącą z kart „Manifestu Komunistycznego", odpowiedź wskazującą na cały bezmiar kapitalistycznego wyzysku, na źródło robotniczej nędzy. Winien ustrój, winien kapitalizm, żerujący na krzywdzie klasy robotniczej — trzeba walczyć. „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". „Wyzwolenie klasy robotniczej może być tylko dziełem samych robotników".

Jako dziewiętnastoletni chłopiec wstępuje na twardą i pełną trudu i poświęcenia drogę rewolucjonisty. Uczy się i studiuje, ale nie tylko z książek — uczy się i dojrzewa wśród robotników, pracując wraz z nimi, żyjąc ich troskami i ich nadziejami, poznając ich sprawy.

Nawiązywanie kontaktu z ludźmi nie przychodziło Marchlewskemu trudno. Był bezpośredni, czuły na nędzę ludzką, wrażliwy, uczynny, zdolny do najdalej idących poświęceń. Ale wobec wrogów klasy robotniczej, wobec oportunistów i zdrajców Marchlewski — był nieprzejednany. Jego artykuły płomienne i żarliwe pisane językiem prostym i jasnym — godziły we wroga z niezwykłą celnością, umiał on w kilku lapidarnych zdaniach zedrzeć całą maskę fałszu i obłudy, umiał zdemaskować zdrajców.

Marchlewski — niezłomny rewolucjonista, wódz międzynarodowego proletariatu był gorącym patriotą, był wielkim Polakiem.

Żar rewolucyjny, którym Marchlewski nieustannie płonie łączy się u niego z umiłowaniem ojczyzny, z głębokim proletariackim patriotyzmem. Służąc sprawie międzynarodowego proletariatu służy najlepiej Polsce, służy interesom Ludu Polskiego, w którego siły i zdolności głęboko wierzył: „Jeszcze polski robotnik swego słowa nie powiedział, jeszcze on pokaże co potrafi — mawiał nieraz — niech tylko poczuje się gospodarzem we własnym kraju"...

Płyną lata, lata ciężkiej walki, niezmordowanej pracy, Marchlewski przez długie okresy przebywa w więzieniach, znów wraca do pracy, jest stale w wirze walki, w pierwszych szeregach rewolucji.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Marchlewski, który jeden z pierwszych pojął znaczenie rewolucyjnego ruchu w Rosji dla sprawy społecznego i narodowego wyzwolenia naszego kraju i znaczenie bratniego sojuszu proletariatu polskiego i rosyjskiego, który o ten sojusz z właściwą sobie żarliwością i wiarą walczył przez całe życie — przybywa do Kraju Rad. I staje do pracy nad budowaniem socjalizmu, zajmując wysokie i odpowiedzialne stanowiska.

Mimo 52 lat jest młody, pełen rewolucyjnego żaru, niezmordowany w pracy, skromny, bezpośredni. Na pytanie załączone do ankiety „W jakiej dziedzinie chce pracować i dlaczego?" odpowiada krótko: „Gdzie każą".

Szpakowaty, o niebieskich iskrzących się rozumem, dobrocią i humorem oczach, zyskuje sobie wszędzie miłość i sympatię, jest otoczony powszechnym szacunkiem.

Gdy wybucha rewolucja w Niemczech, Marchlewski daje jeszcze jedno świadectwo swego oddania sprawie wyzwolenia klasy robotniczej. Na wezwanie Róży Luksemburg i Liebknechta jedzie do Niemiec, aby pomóc walczącym tam, w ciężkiej sytuacji masom pracującym.

Postać Marchlewskiego była i pozostała bliską i drogą masom pracującym Polski, ludziom radzieckim, masom pracującym innych krajów.

Kiedyś walka była tylko ojczyzną,
Dzisiaj przyszłość przeszłości dług spłaca.
Dałeś życie dla komunizmu.
Nie darmo była walka i praca:
W naszej woli jest Twoja wola,
W naszym męstwie jest Twoje męstwo...
Garstko prochu, popiele serca,
Masz ojczyznę... jesteś zwycięzcą.

J. Kuczewska.

Depesze i listy kondolencyjne.

Marchlewska. Nervi. — Z Moskwy. CK RKP wyraża Wam swe głębokie współczucie z powodu ciężkiej straty. Tow. Marchlewski był czołowym bojownikiem sprawy robotniczej i proletarjat międzynarodowy nigdy nie zapomni go. *Z polecenia CK Andrejew.*

Wytyczne dla przemysłu wełnianego

Do 1-go kwietnia przeprowadzona będzie kontrola wszystkich zakładów pracy

W dn. 21 bm. odbyła się w Łodzi krajowa odprawa dyrektorów technicznych i referentów usprawnień ze wszystkich zakładów podległych CZPW, zwołana celem omówienia wytycznych nowego 6-letniego planu technicznego dla przemysłu wełnianego.

Zarówno w referacie szefa Działu Postępu CZPW inż. Locha jak i w pozostałych podkreślono doniosłe znaczenie długofalowego planowania technicznego dla przemysłu wełnianego, co w ramach 6-letniego Planu Gospodarczego przyczyni się do podniesienia ilości i jakości produkcji oraz pozwoli na poczynienie poważnych oszczędności.

W toku dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, poruszano sprawy związane z pracą Komisji i Klubów Racjonalizatorskich w fabrykach oraz omówiono działalność referentów usprawnień. Jeżeli chodzi o tych ostatnich praca ich nie zawsze stoi na poziomie. Na przeszkodzie stoi tu przede wszystkim brak właściwego zainteresowania się rolą referentów usprawnień ze strony dyrekcji i Rad Zakładowych oraz nie wystarczający zasób wiedzy, jaki referenci ci niejednokrotnie posiadają.

Postanowiono do dnia 1-go kwietnia br. skontrolować wszystkie zakłady przemysłu wełnianego z tym, że każda z fabryk licząca ponad 500 pracowników otrzyma dla spraw racjonalizacji i postępu technicznego specjalnego referenta.

Niezależnie od tego Rady Zakładowe będą kontrolowały działalność fabrycznych Komisji oraz Klubów Racjonalizatorskich, a także zwoływały przynajmniej raz na miesiąc narady wytwórcze z udziałem przodowników pracy. (w)

Nasze rady

JANINA MAMIŃSKA — ŁÓDŹ: Jest Pani nie tylko nieporadną matką, ale i niedoświadczoną. Bije Pani swoje 2-letnie dziecko i dziwi się, że bicie nie pomaga, bo dzieciak tak krzyczy, „że trudno wytrzymać". Pisze Pani, że synek jest „strasznie" nerwowy. Czy sądzi Pani, że biciem wyleczy Pani jego nerwy? Jedyną radą, jaką możemy służyć — to udanie się z dzieckiem do lekarza. Dziecko zdrowe nie płacze bezustannie i bez powodu. Lekarz też wskaże Pani, jak należy z dzieckiem postępować.

* * *

BEZRADNY JANEK Z RADOMSKA: Czy nie sądzi Pan, że najwłaściwsza droga — to zwrócenie się bezpośrednie do sekretariatów wymienionych szkół w Warszawie i Białymstoku z zapytaniem, czy są wolne miejsca? My tych wiadomości nie posiadamy. Jeżeli chodzi o uzyskanie ewent. stypendiów w Łodzi — sprawy tej nie można na odległość załatwić. Sądzimy, że byłoby najwłaściwiej skierować pytanie do Kuratorium Okręgu Szkolnego — Łódź, Jaracza nr. 11. W liście swoim powinien Pan przytoczyć warunki, w jakich Pan się znajduje. Nie wiemy też, niestety, czy mógłby Pan być przyjęty od półrocza na ekonomię polityczną. Byłoby dobrze, gdyby mógł Pan te sprawy zbadać tutaj na miejscu. Gdyby Pan przyjechał do Łodzi — prosimy o zgłoszenie się do naszej redakcji.

* * *

MARIAN PRUSZKOWSKI Z KOLEGAMI: Odpowiednich informacji udzielą Wam w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego, ulica Łąkowa nr. 4.

* * *

ZNIECIERPLIWIONA ROMKA: Należy się zwrócić do Dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych — ul. Tramwajowa nr. 6.

* * *

KRYSTYNA SPIKOWSKA. Nie ma Pani nikogo, przy kim mogłaby zostawić troje małych dzieci, jest Pani w trudnych warunkach i nie może pracować. Droga Pani! Nie wiemy, czy w mieście, w którym Pani przebywa, istnieje Dom dla Matki i Dziecka. Gdyby Pani mieszkała w Łodzi, zadanie byłoby ułatwione postaralibyśmy się przyjść Pani z pomocą. Prosimy o dokładną wiadomość, jakie instytucje Opieki Społecznej istnieją w tamtym mieście. Adres Prezydenta R.P.: Warszawa — Belweder.

* * *

KRYSTYNA KAZIMIERCZAK: „Oczy Krystyny" i „Prokurator oskarża" nie ukażą się w książkowym wydaniu. Zeszłoroczne numery są wyczerpane.

Wspólny cel

młodzieży całego świata

Wczoraj rozpoczął się Światowy Tydzień Młodzieży, który obchodzony jest na całej kuli ziemskiej pod znakiem wytężonej walki o pokój.

W związku z tym w mieście naszym odbywać się będą do 28 bm. liczne pogadanki, zebrania i wieczornice.

Akademia Centralna wyznaczona została na dzień 28 bm. Program jej przewiduje referat okolicznościowy przewodniczącego ZŁ ZMP — B. Koperskiego oraz rozdanie nagród młodzieżowym przodownikom pracy. (bk)

Codzienna nowelka „Expressu"

E. Worobiew

Rekomendacja

Zmierzch zabarwił daleki bór fioletem. Trawa stała się szara, a karabin maszynowy — czarny. Na wieczorne niebo zwolna wypływał księżyc.

Cekaemista Łoskutow usiadł, zwiesiwszy nogi w okop. Wsunął wolno ręce do kieszeni, sięgnął po woreczek z tytoniem, skręcił papierosa i zaciągnąwszy się głęboko, opowiadał dalej.

... — Więc Martynow pracował dawniej w teatrze. Był niezrównanym mistrzem stwarzania efektów świetlnych. Specjalnością jego były na scenie wschody i zachody słońca. Nie przeszkadzało mu to bynajmniej stać się doskonałym cekaemistą. Jeśli kto kiedykolwiek w to wątpił — to chyba tylko do czasu tych pamiętnych bojów, które stoczyliśmy za rzeką Żyzdrą pod Ogórcem i Podkową.

— Tego wieczoru — pamiętam — Martynow obejrzał skrupulatnie karabin maszynowy, naoliwił go i naładował. Zapasowe pozycje były przygotowane. Wszystko szło jak należy. Zainstalowaliśmy się na górce. Z pobliskich łąk unosił się odurzający zapach. Niemcy prażyli ze wszystkich rodzajów broni. Ale noc lipcowa była ciemna, więc strzelali raczej „dla psychologii". Widzieli dobrze, że z rana nasi znowu przystąpią do ataku.

Martynow leżał wtedy w okopie, spoglądał na gwiazdy i mówił wolno, ważąc każde słowo.

— Rozmawiał ze mną wczoraj przewodniczący organizacji partyjnej naszej kompanii. Deklarację już napisałem, mam ją w kieszeni.

— Winszuję, Iwanie Klementowiczu — mówię — winszuję najserdeczniej! Oddawna przecież was namawiałem.

— A chciałbyś mnie, Łoskutow, zarekomendować?

— Co za pytanie! — odpowiadam — — przecież oddawna proponowałem ci to! Czyż nie leżymy przy jednej i tej samej miedzy? Czyż nam obydwu nie świszczą te kule? Czyż nie prowadzimy wspólnych rachunków? Czy nie wojujemy razem, ramię przy ramieniu, jak rozkazał towarzysz Stalin?.

Martynow uniósł się na łokciu. Przybliżył twarz do mojej i mówił cicho:

— Otóż i ja chcę, aby towarzysz Stalin dawał mi rozkazy nie tylko jako Główno dowodzący, ale i po linii partyjnej!...

Spaliśmy po kolei. Gdy się rozwidniło, sięgnąłem po ołówek, papier i napisałem dla Martynowa rekomendację. Nie zdążyłem jednak jej mu wręczyć, gdyż nagle rozgorzał bój — taki bój, że niebu zrobiło się gorąco...

Martynow celował, ja byłem na swoim miejscu — jako drugi numer. Podawał Mikołaj Kowsz. Niemcy grupowali się w zagajniku pod Podkową, przygotowując się do kontrataku, ale Martynow nie dopuścił ich do podniesienia się z trawy. Przecież był nie tylko cekaemistą — to był mistrz nad mistrze i zasłużony w tym dziele artysta. Z lewej strony widniało garbate drzewo. To drzewo bierze Martynow na muszkę, otwiera ogień i prowadzi płynnie, prażąc na całą szerokość zagajnika. O! Niemcy mieli wtedy powód do obrazy. Ziemia na tej łące nasiąkła krwią niemiecką...

...Ech, nie widzieliście roboty Martynowa — ciągnie dalej ze smutkiem Łoskutow, jakby mi współczuł, że minęło mnie w życiu coś niezwykłego, czego nie zdołam już odzyskać.

Zaległo długie milczenie. Łoskutow, jakby zatopiony we wspomnieniach, ciągnie dalej:

Okopaliśmy się solidnie. Pamiętam jeszcze, że Martynow nazwał wtedy nasz okop budką suflerską. W pewnej chwili Martynow sięgnął po manierkę, łyknął i nam dał się napić. Ale w momencie, gdy zamykał manierkę — ugodziła go kula.

Zająłem jego miejsce. Rozkazałem Kowszowi — było to chłopisko rosłe, pracował przedtem na Ukrainie jako kowal — odciągnąć Martynowa i przenieść go na punkt opatrunkowy. Kowsz wziął go na plecy, aby udać się w drogę.

Nagle Martynow otwiera oczy. Słyszy — karabin maszynowy bije, lecz mnie nie widzi, a obrócić się w żaden sposób nie może. — „Nasz?" — pyta. Kowsz skinął głową. — „A tasiem nabitych ile jest w skrzynce?" — pyta cicho, wolno Martynow. — „Jedna tylko!" — odpowiada Kowsz. — „A coś ty tak wcześnie do sanitariuszy się zapisał?" — „Drugi numer mi rozkazał" — tłumaczy się Kowsz i lęka się: a nuż Martynow pomyśli, że on z własnej woli opuścił nasz cekaem i pod pozorem ewakuowania komendanta, chce jak najszybciej znaleźć się na tyłach. — „Nie obrażaj się Mikola — mówi cicho Martynow i rękę przyciska do piersi — ale nie było rozkazu odchodzić. Rozkazuję zakładać taśmy!" Kowsz, nieledwie z płaczem, odpowiada: „Rozkaz!" — „Będziemy bili się do ostatniego naboju! — dodaje po chwili z trudem Martynow — jak przystało na partyjnych ludzi!"

I zamknął oczy. W przerwie słyszałem, jak Martynow bredził. Mówił coś o scenie i wołał: „kurtyna!", to znów podawał komendę: „Na zagajnik! Ognia!" I znowu skarżył się na czerwone światło.

Kowsz założył nową taśmę i karabin maszynowy rozpoczął znowu swój groźny śpiew...

— Ale Martynow tego śpiewu już nie słyszał... Pochowaliśmy go z honorami, jakie należą się bohaterowi. Przewodniczący organizacji partyjnej wygłosił nad grobem mowę o niepartyjnym bolszewiku Martynowie.

I ja chciałem coś powiedzieć od siebie, ale słowa uwięzły mi w gardle. Nie mogłem złapać tchu. Gdy przekonałem się, że nie zdołam nic ze siebie wydobyć — wyjąłem rekomendację dla Martynowa, która miała mu służyć przy wstąpieniu na kandydata do W.K.P. (b)

Przeczytałem nad mogiłą moją rekomendację i włożyłem ją Martynowowi do lewej kieszeni munduru, gdzie wszyscy nosimy nasze legitymacje partyjne i pocałowałem towarzysza.

Mnie przypadło w udziale rzucenie pierwszej garstki ziemi...

(tłum. M. P.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Po dwukrotnej powodzi trzeba osuszyć i ogrzać mieszkanie. Napal więc dobrze w piecu!
WACEK: — Właśnie się do tego zabieram! Zaraz się napali!...

SOBEK: — Wyobrażam sobie miny tych gałganów, kiedy znów zastali u siebie wodę!... Ojej! Cóż to znowu?... Swąd czuję!... Dym! Ogień! Pożar! Ludzie ratunku, bo spłonę!...

WICEK: — Nic dziwnego, że się dymi! Dziura jest w piecu aż do naszego! A myśmy właśnie napalili!
SOBEK: — A to pech! (Kto mógł przewidzieć, że będą palić?).

DOZORCA: — Ale skąd ta dziura?
SOBEK: — To ja chciałem się zemścić i nalałem przez nią wody...
DOZORCA: — Ano głupia była ta zemsta i głupie ma pan skutki!

Przed konferencją ZAMP
Okręgu Łódzkiego

Z okazji zbliżającej się okręgowej konferencji Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, na poszczególnych wydziałach wszystkich wyższych uczelni łódzkich odbywają się zebrania poświęcone omówieniu planu pracy łódzkiego ZAMP.

Dla uczczenia konferencji studenci uczelni łódzkich podejmują zobowiązania w zakresie podniesienia poziomu wyników nauki oraz wykonania dodatkowych prac. M. in. studenci Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego postanowili przeprowadzić zbiórkę na zakup sztandaru ZAMP przy tej uczelni i założyć działki doświadczalne przy Zakładzie Uprawy Roślin. Studenci Wyższej Szkoły Filmowej wykonają album, obrazujący rozwój życia gospodarczego na Ziemiach Zachodnich oraz nakręcą film z przebiegu konferencji okręgowej ZAMP.

Z Dworca Fabrycznego
będą odjeżdżały autobusy

Jeszcze w tym miesiącu oddany będzie do użytku dworzec autobusowy, który swe tymczasowe pomieszczenie znajdzie na terenie stacji Łódź-Fabryczna.

Z placu koło baraku PKC będą odjeżdżały autobusy we wszystkich kierunkach. Tutaj też będzie się znajdował krańcowy przystanek — dalej autobusy już nie pójdą. Co się tyczy autobusów podmiejskich — na razie będą jeszcze odchodziły z ul. Wojska Polskiego.

Przez specjalnie zainstalowane mikrofony publiczność będzie otrzymywała informacje, gdzie, kiedy i dokąd wyruszają autobusy. Mikrofony służyć będą również celom popularyzacji sylwetek przodowników pracy PKS-u. (s)

Katalog telefoniczny
ukaże się w maju

Nowy spis telefonów łódzkich na rok 1950 gotowy będzie już w tych dniach. Pierwsze egzemplarze zacznie się wysyłać abonentom sieci telefonicznej w maju.

Redaktorzy katalogu zapewniają, że spis jest lepszy, bardziej przejrzysty, niż w roku ubiegłym.

Nie możemy przytaknąć, bośmy go jeszcze nie widzieli, ale chyba to prawda: bo gorszego od zeszłorocznego nie można sobie w ogóle wyobrazić! (s)

Kawa(Ty) z Expressu

Pan Bąbelek połknął spinkę. Poszedł do lekarza. Lekarz wziął za wizytę tysiąc złotych i skierował pacjenta na prześwietlenie, które kosztowało dwa tysiące. Potem pan Bąbelek poszedł znów do internisty i zapłacił znowu tysiąc złotych. Internista zalecił operację. Chirurg powiedział, że zabieg ten będzie kosztował piętnaście tysięcy.

Pan Bąbelek jest w kłopocie. Opowiada o swych perypetiach znajomemu. Ten daje mu dobrą radę:

— Wiesz co? Pluń na to wszystko i kup sobie nową spinkę!

* * *

Pewien obrońca rzekł w zapale krasomówczym:

— Ręczę głową za to, że mój klient jest niewinny!

W tej chwili podnosi się prokurator i powiada:

— Stawiam wniosek o dołączenie głowy pana mecenasa do akt sadowych.

O lepsze wyniki nauczania

Nauczyciele zdwoją wysiłki

Władze, rodzice i młodzież muszą również dołożyć starań, aby rezultaty nauki w szkołach były lepsze

Szkolnictwo nasze żyje obecnie zagadnieniem, które ze względu na swój ciężar gatunkowy wybiło się na pierwszy plan. Jest to palący dziś problem wyników nauczania, pozostawiających, jak wiadomo, na terenie szkół łódzkich wiele do życzenia.

Sprawą zainteresował się poważnie Związek Nauczycielstwa Polskiego, dokonując nawet pewnych zmian organizacyjnych, których założeniem i celem jest wyłącznie **poprawa poziomu nauki w szkołach.** Zmiany te polegają na powołaniu do życia przy każdej szkole Zakładowych Organizacji Związkowych, które są odpowiednikiem przyfabrycznych Kół Związkowych. W skład Z.O.Z-ów wchodzą **zarówno nauczyciele, jak też wszyscy pracownicy fizyczni, zatrudnieni w danej szkole.**

Te młode, wprowadzone po raz pierwszy w naszym szkolnictwie ogniwa związkowe, rzecz prosta, uczą się dopiero socjalistycznej gospodarki w szkołach, jednakże nie może być zagadnienia dotyczącego szkoły, którym by się one nie zainteresowały.

Kierując pracą Zakładowych Organizacji Związkowych, ZNP stara się o to, aby w wysiłkach nauczycieli nad podniesieniem poziomu nauki **brały jak największy udział Komitety Rodzicielskie, koła szkolne ZMP oraz ZHP.**

Odbywające się ostatnio zebrania i narady wydają już pożądane wyniki. Organizacje młodzieżowe, korzystając z fachowych wskazówek nauczycieli, **otaczają opieką słabszych w nauce kolegów, w czym wydajnie pomagają im również rodzice, poświęcający dzieciom więcej czasu niż dotychczas.**

Zdajemy sobie jednak sprawę, że wyniki nauczania nie są zależne li tylko od samych uczniów. **Niemały wpływ mają na nie również nauczyciele.** Jeśli bowiem nie posiadają pełnych kwalifikacji, wyniki pracy w danej klasie będą rzecz prosta gorsze. **Nad tymi nauczycielami ZOZ roztoczy opiekę, dążąc do pogłębienia ich wyszkolenia pedagogicznego.**

Podniesienie wyników nauczania wymaga również zmiany pewnych warunków obiektywnych. **Chodzi tu przede wszystkim o dostarczenie szkołom odpowiednich ilości podręczników.**

Dużą rolę odegrać tu może również pomoc **ze strony Inspektoratu Szkolnego.** W szkołach naszych, w niektórych klasach, znajdują się dzieci, które z powodu niedorozwoju umysłowego hamują i obniżają poziom nauki całej grupy. **Dzieci te winno się kierować do szkół specjalnych.** Na tym właśnie polegałaby pomoc Inspektoratu, aby uruchomił większą ilość klas i szkół specjalnych, przeznaczonych wyłącznie dla dziatwy trudniejszej do nauczania.

Należałoby też pomyśleć o tym, aby Inspektorat Szkolny miał zawsze do dyspozycji pewną ilość nauczycieli, **mogących w każdej chwili zastąpić kolegów, którzy nie stawili się w szkole z powodu choroby czy z innych usprawiedliwionych przyczyn.** Przy pomocy tych właśnie lotnych zastępców możnaby łatać luki, które w poważnym stopniu obniżają poziom nauczania.

Związek Nauczycielstwa Polskiego domagać się będzie w dalszym ciągu **rozbudowy świetlic szkolnych, o znaczeniu których nikogo już dzisiaj przekonywać nie trzeba.**

Wysunięte przez ZNP postulaty mają dla walki o wyniki nauczania zasadnicze znaczenie. Mamy przeto nadzieję, że zarówno Inspektorat Szkolny jak i inne władze szkolnictwa uwzględnią je w planach swej pracy na najbliższą przyszłość.

Jeśli postulaty te zostaną zrealizowane — o poziom nauki w naszych szkołach możemy być spokojni! (kl)

WRN obraduje

Siewy wiosenne w województwie

Tegoroczne zbiory będą większe niż w r. ub.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, którego głównym tematem obrad była wiosenna akcja siewna.

Siewy rozpoczęły się na terenie naszego województwa w czwartek. Na pierwszy ogień poszedł zespół P.G.R. — Wieluń, zespół Babsk — Rawa Mazowiecka i zespół Białaczów, Końskie i Opoczno. Siewniki sieją owies.

Zanim przystąpiono do obrad wręczono w imieniu Ministra Obrony Narodowej — Marszałka Rokossowskiego, dyplomy uznania ob. ob.: Leopoldowi Sasowi, Jerzemu Wołcewowi, Mieczysławowi Potrzebowskiemu, Władysławowi Skibie i Antoniemu Piątkowskiemu — **za zasługi, położone w akcji rejestracji i poboru do wojska.**

Dyrektor Wydziału Rolnego dał obraz dotychczasowych osiągnięć i przedstawił plan na rok 1950, w którym **podniesiona będzie hodowla bydła, zwiększona ilość stacji populacyjnych dla drobiu, zwiększone zasiewy, ze szczególnym uwzględnieniem pszenicy i roślin oleistych.**

W dyskusji podkreślono niedociągnięcia w dotychczasowych wynikach, a zwłaszcza w dziedzinie współzawodnictwa pracy na wsi oraz w dziedzinie szkolenia rolniczego.

Pod obstrzałem krytyki znalazła się również sprawa nieodpowiedniego rozdziału kredytów dla mało i średniorolnych chłopów. Zamiast kredytów pod postacią ziarna siewnego i nawozów sztucznych — **rozdzielono nierównomiernie pieniądze i to bez uwzględniania obszaru ziemi.**

Podkreślono również konieczność wzmożenia wysiłków, aby spółdzielnie produkcyjne otoczone zostały należytą opieką, co wymaga wciągnięcia do akcji aparatu społeczno-politycznego. (p)

Na 1000 analfabetów — jeden kurs

na kursie — 10 osób!...

ZMP obejmuje patronat nad zakładami, w których kuleje doniosła akcja nauczania

W jednym z ostatnich artykułów na temat zwalczania analfabetyzmu w Łodzi zwróciliśmy uwagę, że są w naszym mieście zakłady włókiennicze, w których akcja ta leży zupełnie.

Dokonane obecnie zestawienia potwierdziły całkowicie nasze informacje. **Okazuje się mianowicie, że w dawnej „jedynce bawełnianej" jest około 1.000 ukrytych analfabetów, zaś w PZPB nr. 2 na ponad 1000 analfabetów zorganizowano dotąd tylko jeden jedyny kurs początkowej nauki czytania i pisania, na który uczęszcza raptem... 10 osób!**

Na wczorajszym posiedzeniu Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem sprawa ta była przedmiotem szczegółowej dyskusji. **Przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej oświadczyli, że ZMP decyduje się objąć patronat nad tymi dwoma zakładami, aby akcje zwalczania analfabetyzmu pchnąć na właściwe tory.**

W najbliższych dniach odbędzie się specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli SKWA, ZMP, rad zakładowych Ligi Kobiet i podstawowych organizacji partyjnych obydwu fabryk **w celu ustalenia konkretnego indywidualnego planu nauczania nieumiejących czytać i pisać.**

* * *

Na nadchodzącą niedzielę, dnia 26 bm. na godz. 10-tą zwołana została konferencja robocza wszystkich nauczycieli społecznych z terenu Łodzi, biorących udział w akcji zwalczania analfabetyzmu.

Konferencja odbędzie się w lokalu szkolnym przy ul dr. Kopcińskiego 54 i ma na celu omówienie szeregu aktualnych spraw w związku z kampanią przeciwko ciemnocie. (s)

Nasi przodownicy



ANNA KIT

— No i patrzcie, znowu młodzieżówka! — powie napewno niejeden ze starszych włókniarzy czytając te kilka słów o Annie Kit, ZMP-ówce i przodownicy pracy PZZPJG Łódź-Południe.

Między bowiem starszym, a młodszym pokoleniem naszych łódzkich włókniarzy zarysowuje się ostatnio szlachetne współzawodnictwo o tytuł czołowego przodownika fabryki. Współzawodnictwo to mimo, iż faktycznie istnieje od dawna, znalazło swój oficjalny wyraz narazie w „bawełnianej ósemce" gdzie na apel młodzieżówek odpowiedziały tkaczki starsze. Faktycznie jednak trwa ono wszędzie.

Anna Kit jest jedną z tych młodych, z którymi nie na żarty trzeba się liczyć w fabryce. Należy ona bowiem do czołowych przodowników przewijalni Tkalni Nr 3 przy ul. Milionowej i wyrabia ni mniej ni więcej tylko 124 proc. normy.

Mimo młodego wieku ma ona doświadczenie starej robotnicy. Z fabryką związana jest bowiem od wielu lat. Zaczęła przecież pracę jako 12-letnia dziewczynka, wynosząc z rodzinnego domu włókniarzy dobre tradycje pracy i solidarności klasowej.

Od kilku miesięcy ob. Ania jest mężatką. Z małżeństwa swego jest bardzo dumna i to nie tylko jak każda młodziutka żona. Mąż bowiem Anny Kit, odsługujący obecnie służbę wojskową, należy również do przodowników na swoim odcinku zadań służbowych. stale uzyskując pochwały swych władz.

Nowe, zwiększone możliwości

195 Kół sportowych i 95 klubów

Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz" konsekwentnie realizuje hasło umasowienia sportu

Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz" dąży konsekwentnie do realizacji hasła umasowienia sportu na odcinku swego działania — taki wniosek należy wysnuć z toku dyskusji, omawiającej plan pracy i preliminarz na najbliższy okres czasu przedstawiony na odbytej niedawno w Łodzi konferencji sekretarzy Oddziałów Zrzeszenia.

Wyrazem dążeń w tym kierunku jest dalsza rozbudowa sieci kół i klubów sportowych oraz stale zwiększające się dotacje pieniężne na te lub inne ich potrzeby, wynikające z działalności.

Zrzeszeniu przybędzie 45 nowych kół sportowych, przez co liczba ich zwiększy się do 195. Zamiast dotychczasowych 85 klubów będziemy ich mieli 96. Nie jest wykluczone, że żywotniejsze koła przemianuje się na kluby, bo dla podstawowych organizacji sportu, to jest najwłaściwsza droga rozwoju. Kluby takie powstaną w Bielsku, Częstochowie, Łodzi, Szczecinie i Warszawie. Rozumie się, że z chwilą gdy projektowane kluby i koła powołane zostaną do życia, przyznana im będzie dotacja w sprzęcie sportowym aby nowe twory te w zaraniu swej działalności nie natrafiały na trudności w swym rozwoju.

Studiując preliminarz widzimy, że wypełnia on dotychczasową lukę i gwarantuje zaangażowanie 11-tu instruktorów, których zatrudni się w większych ośrodkach włókienniczych, z tym, że będą oni przydzieleni do obiektów sportowych aby tam nauczać tej lub innej dyscypliny sportowej przede wszystkim członków kół sportowych.

Dbając o rozwój fizyczny szerokich rzesz włókniarzy nie pominięto również ich potrzeb kulturalnych. Wyraz tego znajdujemy w dotacjach pieniężnych przeznaczonych na budowę i wyposażenie trzech świetlic. Ilość ta wydać się może zbyt mała, nie zapominamy jednak, że większość kół sportowych korzysta ze świetlic fabrycznych, więc rezerwy pieniężne przeznaczone są przeważnie na ośrodki terenowe „zapomniane przez wszystkich".

Dotacje dla klubów w sprzęcie koniecznym wynoszą około 30 mil. zł, a w sprzęcie extra jak: motocykle, rowery, sprzęt hokejowy, ringi, maty itp. dalsze 10 milionów. Tutaj należy zaznaczyć, że ZS Włókniarz rozprowadzi pomiędzy koła i kluby sprzęt, wartość którego będzie trzykrotnie wyższa niż sprzętu przekazanego w roku ubiegłym.

Pozatym pomoc obejmuje akcję obozów kondycyjnych dla lekkiej atletyki, piłki ręcznej i nożnej, gimnastyków, pływaków, bokserów. Obozy te odbędą się w ośrodkach „zapomnianych", a mianowicie: Andrychów k-Krakowa, Krosno, Białystok, Głuszyca k-Wałbrzycha i Złocieniec (woj. Szczecin).

Nie sposób wyliczyć tutaj poszczególnych sum i działów na które je przeznaczono. Pozostaje nam tylko stwierdzić, że wszystkie potrzeby związane z życiem kół i klubów — potrzeby, zaspokojenie których winno w konsekwencji przynieść dalszy pozytywny rozwój Zrzeszenia Włókniarz, podnieść jego poziom tak sportowy jak i organizacyjny, a przede wszystkim ideologiczny, znalazły w tym preliminarzu swe uwzględnienie. Preliminarz daje gwarancję, że zamierzenia będą osiągnięte, a kadry działaczy i zawodników jeszcze bardziej zcementowane.

Gwardia (Kraków) gra w Łodzi

Najbliższe mecze ligowe i łódzkiej klasy A



W drugim terminie piłkarskich mistrzostw ligowych (niedziela 26 bm.) spotkają się na zielonej murawie następujące drużyny:

Ogn. Cracovia — Zw. Warta, Kol. Polonia — Górnik Bytom, Kolejarz (Poznań) — AKS Chorzów, Unia Ruch — Zw. Garbarnia, Górnik Radlin — Legia i ŁKS Włókniarz — Gwardia (Kraków).

ŁKS Włókniarz rozegra swe spotkanie o godzinie 12-ej. Skład drużyny nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie Janeczek będzie nadal pauzował, natomiast co się tyczy udziału Łącza sprawa wyjaśni się w najbliższych dniach.

* • *

Zespoły łódzkiej A klasy w dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo okręgu mają wyznaczone na niedzielę następujące mecze: Kolejarz (Kol.) — Kolejarz (Ł), Włókniarz (Zgierz) — Boruta, Spójnia (Ł) — Związkowiec (Ł), ŁKS Włókniarz I B — Związkowiec (Tom.) i Emjeden — Concordia. Prawdopodobnie spotkanie ŁKS Włókniarza I B z tomaszowskim Związkowcem odbędzie się jako przedmecz meczu ligowego ŁKS Włókniarz — Gwardia (Kraków).

Hallo, tu wyścig W—P

W CRZZ odbyła się konferencja, zwołana przez Komitet Wykonawczy III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". Wzięli w niej udział przedstawiciele GKKF, Min. Adm. Publicznej, Min. Zdrowia, Min. Poczt i Telegrafów, Komendy Głównej M.O., Komendy Głównej WOP, ZMP, Ligi Kobiet, redakcji „Trybuny Ludu", Zw. Rady KF i Sportu przy CRZZ, PZKol., PZLA, Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, Polskiego Radia, PCK i „Motozbytu".

Konferencję zagaił sekretarz generalny Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu — Dołowy, który podkreślił rolę, jaką ma do spełnienia wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". Z kolei prezes PZKol. — Gołębiowski i red. Szydłowski omówili sprawy organizacyjne i propagandowe, związane z wyścigiem.

Przedstawiciel Min. Zdrowia, oświadczył, że Ministerstwo wyśle na wyścig wóz sanitarny z ekipą lekarską. Liga Kobiet wraz z P.C.K. zajmie się zorganizowaniem punktów żywnościowych na trasie wyścigu. Przedstawiciel „Motozbytu" zapewnił, że dostarczy sprzęt dla kolarzy polskich, biorących udział w wyścigu i wyśle na trasę wyścigu wóz techniczny z obsługą.

Ostatnim punktem konferencji była sprawa zorganizowania imprez sportowych w miastach etapowych, t.j. w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu i Chorzowie. W związku z tym czynione są starania o sprowadzenie do Polski czołowych lekkoatletów czechosłowackich i węgierskich, którzy występowali by w zawodach z najlepszymi zawodnikami polskimi.

W końcu kwietnia przybędzie z Francji do Polski, na zaproszenie CRZZ, ekipa zapaśników i piłkarzy ręcznych FSGT. Możliwym jest, iż zawodnicy francuscy wezmą udział w imprezach, organizowanych w miastach etapowych wyścigu.

Dobry start piłkarzy Zduńskiej Woli

W Zduńskiej Woli odbył się mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy K.S. Gwardia Kutno mistrzem kl. B tamt. okręgu a K.S. Włókniarz Zd. Wola.

Mistrz Kutna zeszedł niestety pokonany z boiska w stosunku 1:9. Gra dość ciekawa, technicznie lepsi gospodarze.

Bramki dla Zduńskiej Woli zdobyli: Grabski Włodzimierz 6, Jasiak Józef 1, Muzaj 1, Obrzut 1.

Konferencja w ŁOZPN

Jak zorganizować Puchar Polski

Dążąc do jak najliczniejszego udziału i najlepszego zorganizowania na terenie okręgu łódzkiego rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski, zarząd ŁOZPN zwołuje na dzień 24 bm. (piątek) godz. 18 we własnym lokalu, Piotrkowska 67 konferencję, z udziałem przedstawicieli ORZZ, pionów patronalnych, Zrzeszeń Sportowych, kuratorium, wojska, milicji i klubów. Wszyscy zainteresowani powinni pójść zarządowi ŁOZPN na rękę w jego wysiłkach jak najszerszego spopularyzowania rozgrywek o Puchar Polski.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY" — godz. 19.15.
Nowy — Teatr nieczynny aż do odwołania
Powszechny — „NIEMCY" — z Józefem Karbońskim w roli prof. Sonnenbrucha. godz. 19.15.
Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15.
„Osa" — „ROMANS Z WODEWILU" — g. 19.30.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" godz. 17.15.

KINA

ADRIA (dla młodz.) — Skarb Tarzana — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Córka marynarza — 17, 19, 21.
BAJKA — Zoja — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 12.
HEL (dla młodz.) — „Knock-out" — godz 16, 18, 20.
MUZA — Pustelnia Parmeńska — I seria — 18, 20.
POLONIA — Piędź ziemi — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Świat się śmieje — godz. 18, 20.
ROBOTNIK — Pustelnia Parmeńska II seria 18, 20.
ROMA — Czarci Żleb — 18, 20.30
REKORD — Przygody Nassredina — dla mł. godz. 16; Płomień Nowego Orleanu — 18, 20.
STYLOWY — Torpedowiec „Nieugięty" — 18, 20.
ŚWIT — Miłość na lekarstwo — 18, 20.
TĘCZA — O 6-ej wieczorem po wojnie — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Burza nad Azją — 16, 18, 20.
WISŁA — Miasto westchnień — 16, 18.30, 21.
WŁÓKNIARZ — Upiór w Operze — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Miasto westchnień — 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — 500 ccm — 18, 20.



151

— Konsul? A... nie mówiłem ci? Na urlopie. Rozumiesz, to przecież lato. Wszyscy się porozjeżdżali. Dlatego tak mało tu widzisz mych przyjaciół ze świata dyplomatycznego.

— Szkoda! — westchnęła. Tak właśnie liczyła na poznanie ważnych osobistości z dyplomatycznego świata. To by ją odrazu wprowadziło w zagraniczną societę.

Skryła niezadowolenie pod uroczym uśmiechem. Pito właśnie ich zdrowie.

— — — — — — —

Któregoś dnia Tereska weszła podniecona do Moniki.

— Proszę pani, co za nowina! Już kopią na naszej ulicy. Całe tłumy różnych ludzi. I młodzież i starzy. Prości ludzie i inteligenci. Wszyscy z ochotą kopią. Aż przyjemnie patrzeć! Niedługo będą kładli szyny. A nim skończy się sierpień, ma pójść pierwszy tramwaj!

Monika ożywiła się. Więc jednak mieszkańcy ulicy Dąbrowskiego wypełnili swe obietnice. Będzie tramwaj. Jaka szkoda, że choroba uniemożliwiła jej wzięcie udziału w ogólnej pracy przy układaniu tramwajowego toru. Tak się cieszyła na to. I ona chciała się przyczynić do tego wielkiego, społecznego dzieła.

— O, niech pani posłucha. Jak stukają łopaty. Już kopią niedaleko nas! A może pani chciałaby wyjść trochę i popatrzeć na nich? — spytała chytrze, bo dawno już namawiała Monikę, by podniosła się z łóżka.

Monika spojrzała na nią z lękiem.

— Ja? Wstać? A czyż ja na to mam siły?

— A, bo trzeba więcej jeść! Skąd pani ma mieć siły, jak je tyle co ptaszek? Ja się dziwię, że pani w ogóle nie umarła z głodu. O, przepraszam, że tak mówię. Ale kto to słyszał, żeby dorosły człowiek jadł tak mało!

— Kiedy nie mogę... — broniła się słabo Monika.

Teresa miała jeszcze jedną wiadomość w zanadrzu, ale wahała się. Pan Kulesza tak surowo ostrzegał, żeby te listy... A właśnie przyszedł, z pieczątką z Sopotu. Nie, lepiej już odda panu Kuleszy.

— Zochna dziś do mnie wcale nie przyszła — skarżyła się Monika.

— Zosia? A toż ona cały czas stoi przy sztachetkach i wygląda na ulicę. Strasznie ją interesuje to kopanie na ulicy.

— Mamuniu, mamuniu! — rozległ się jej głosik. — Przyszła dziewczynka od tego kopania pić wodę. Przynieś jej dużo, bardzo dużo. Zmęczyła się.

Zosia patrzyła z nieukrywaną zazdrością na dziewczynkę w uczniowskim mundurku.

— Weź mnie. Ja też umiem kopać. Mam swój mały szpadelek.

Dziewczynka zmierzyła dziecko pogardliwie.

— Tam nie ma roboty dla takich smarkatych. Tam pracują tylko dorośli... — napiła się wody i odeszła, taszcząc za sobą dumnie swój ciężki, duży szpadel.

Zosia westchnęła, podreptała na swoje miejsce do sztachet i z błyszczącymi oczkami śledziła uwijającą się ochoczo gromadkę. A ileż było wśród niej dzieci i młodzieży! Jakimż radosnym gwarem napełniali ulicę. Będzie szedł tramwaj, ich „własny" tramwaj. Nie trzeba już będzie iść do szkoły taki kawał drogi. Nieraz w słocie, czy wichurze. Jak przyjemnie było się potrudzić w ten niedzielny, wolny od nauki dzień!

Zosia wróciła do swej laleczki, ukrytej troskliwie przed słonecznym żarem.

— Widzisz, Dorotko, — mówiła poważnie, — mówiłam ci zaraz, że ty się nie nadajesz do kopania. Jesteś za smarkata. To praca dla dorosłych. Nie udźwignęłabyś takiego wielkiego szpadla. A już z kamieniami zupełnie byś sobie nie poradziła!

Monika słyszała stuk łopat i gwar na ulicy. Po raz pierwszy nabrała ochoty do wstania. Zapragnęła zobaczyć ten niezwykły widok. Mieszkańców ulicy Dąbrowskiego, kopiących tor pod „własny" tramwaj.

Spuściła ostrożnie nogi, podparła się rękami i próbowała dźwignąć swe wychudzone ciało. Niestety. Na próżno. Nie była w stanie, bodaj na cal dźwignąć się z pościeli. Ponawiała wysiłki, pot spływał jej po czole, płuca pracowały z wysiłkiem. Dopiero teraz poznała, jak bardzo zniszczyła ją choroba. Co uczyniły z niej długie tygodnie leżenia w łóżku. Była nędznym, słabym strzępkiem ludzkiego ciała, bezużytecznym, nieprzydatnym nikomu. Tam, na ulicy ludzie dawali swój wysiłek dla wspólnego dobra. I ona powinna tam być. Tam jej miejsce wśród innych. Gdy tymczasem... (D.c.n.)

Redaktor Naczelny E KRONIEWICZ Tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel 129-13 — Sportowy tel 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumerata miesięcznie zł 150. Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze wiejscy. [illegible]-1-14947